KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 23 KWIETNIA 1932 ROKU Nr. 93.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy

Oczekiwanie zasadniczych zmian w polityce wewnętrznej.

WARSZAWA, 22.4. O godz. 8 m. 26 rano pociągiem bukareszteńskim powrócił do Warszawy z podróży do Egiptu i Rumunji, wraz z dr. Woyczyńskim i kpt. Lepeckim, minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski.

No dworcu powitali p. marsz. Piłsudskiego premjer Prystor, minister spraw wewnętrznych płk. Pieracki, wiceminister spraw zagranicznych płk. Beck, wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski, dwóch wiceministrów komunikacji Gallot i Czapski, szef sztabu Gąsiorowski, attache Rumunji Constantin oraz szereg wojskowych, wśród których obecny był również płk. Wieniawa-Długoszewski.

Po wyjściu z salonowego wagonu marszałek Piłsudski przywitał się z członkami rządu, poczem przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie odbył krótką rozmowę z premjerem Prystorem, płk. Beckiem. Następnie odjechał do Belwederu.

Marsz. Piłsudski odbył już w ciągu dzisiejszego dnia szereg konferencyj. Natychmiast po jego powrocie przybył do Belwederu prezes Rady ministrów Al. Prystor, następnie minister skarbu p. Jan Piłsudski, wreszcie wiceminister spraw zagranicznych J. Beck. Pierwsze dwie konferencje dotyczyły spraw wewnętrznych i finansowych, ostatnia — polityki zagranicznej.

Prawdopodobnie w sobotę marsz. Piłsudski będzie na Zamku u p. Prezydenta i wtedy zapadnie decyzja co do drugiej konferencji premjerów. Termin tej konferencji nie jest ustalony, z powodu ciężkiej choroby małżonki p. Prezydenta.

W kołach sanacyjnych wyrażają przypuszczenie, że przyszły tydzień będzie obfitował w narady i konferencje. Spodziewają się doniosłych posunięć politycznych.

POGŁOSKI O ZMIANACH.

Konferencja b. premjerów w Spale zapoczątkowała nowy ruch w obozie sanacji. Odżyły przedewszystkiem nadzieje ludzi i środowisk, które niegdyś stawiały na osobę p. Bartla.

— Pułkownicy załamują się — rozległy się głosy. — Nie zdali egzaminu. Jeszcze parę miesięcy a skończą się. Zaczekajmy na powrót komendanta...

Również ożywiło swą działalność polityczną sanacyjne Zjednoczenie pracy miast i wsi, pognębione zupełnie przez grupę pułkowników podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

Trzeba przyznać, że szeregi pułkowników załamują się. Wielu działaczy sanacyjnych zaczyna zerkać w stronę p. Bartla, albo też p. Zdzisława Lechnickiego, wodza demokratycznych sanatorów.

Najciekawsze zaś, że zaczyna się buntować sanacyjny NPR. Ostatnio rozeszły się nawet pogłoski, że poseł Waszkiewicz, przywódca tego stronnictwa, zostanie usunięty z klubu poselskiego BB. za „brak karności“.

Niewątpliwie wszystkie te zjawiska łączą się z pogłoskami o próbie zwekslowania wozu sanacyjnego na inne tory. Odejść mają pułkownicy, reprezentujący „silną rękę“ i nieustępliwość wobec „partyjników“, aby zrobić miejsce działaczom, którzyby się dogadali z „liberałami“, mającymi stosunki we Francji.

Powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy sprzyja mnożeniu się tych pogłosek.

KONFERENCJA B. PREMJERÓW.

Druga konferencja b. premjerów odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu. Weźmie w niej udział również marsz. Piłsudski. Referat o sytuacji gospodarczej Polski wygłosi b. premjer Bartel. Konferencji tej przypisują duże znaczenie, gdyż na podstawie sprawozdania gospodarczego będą czynione przesunięcia polityczne.

ś. † p.

HALINA JADWIGA TYTZÓWNA

córka miejscowego ks. pastora Jerzego Tytza i Stefanji z Sztarków, uczenica V kl. Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. E. Plater zasnęła z woli Boga snem wiecznym dn. 22 kwietnia r.b. o godz. 13 i pół, w dniu swoich czternastych urodzin.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala „Hr. Renard" do miejscowego kościoła ewangelickiego, nastąpi w sobotę o godz. 16-ej, pogrzeb zaś z kościoła w niedzielę o godz. 16 i pół na miejscowy cmentarz ewangelicki.

O powyższem zawiadamiają

3144 **Zasmuceni Dziadkowie, Rodzice i Braciszek.**

Rozmowy dyplomatyczne

w Genewie i w Warszawie.

WARSZAWA, 22.4. (Tel. wł.) Dziś w Genewie min. Zaleski odbył naradę z Litwinowem, a w Warszawie wicemin. Beck przyjął na dłuższą rozmowę posła sowieckiego Antonowa Owsiejenkę.

Nie jest wykluczone, że Tardieu w tych dniach urządzi obiad, celem ułatwienia spotkania się Litwinowa, Zaleskiego i przedstawiciela Rumunji Titulescu.

Pożyczka francuska

Powrót ministra Kühna.

WARSZAWA, 22.4. (Tel. wł.) **Minister komunikacji i robót publicznych inż. Kühn powraca w niedzielę z Paryża, dokąd jeździł w sprawie drugiej transzy francuskiej pożyczki kolejowej.**

Jak wiadomo, pertraktacje w sprawie drugiej transzy będą mogły być podjęte dopiero po wyborach do parlamentu francuskiego.

Zwrot w procesie

O ZABÓJSTWO CENTNERSZWERA

WARSZAWA, 22.4. W Sądzie apelacyjnym w Warszawie, jako w drugiej instancji, toczy się głośny proces o zagadkowy napad rabunkowy i morderstwo na osobie bankiera Centnerszwera w jego kantorze wymiany na Krakowskiem Przedmieściu. Po uniewinniającym wyroku w stosunku do mniemanych sprawców napadu, Konstantego Pystki vel Pierścińskiego, brata jego Mieczysława, Pawła Stańczyka i kochanki Pystki Agaty Peciak vel Pietrzak, prokurator Bacciarelli założył skargę apelacyjną.

Obszernie przeprowadzony przewód sądowy w pierwszej instancji w Sądzie okręgowym ujawnił bicie oskarżonych w urzędzie śledczym i dlatego to sąd nie dał wiary zeznaniom policji oraz przyznaniu się pierwiastkowem oskarżonych, podnosząc w motywach wyroku, iż przyznanie się ich było wymuszone.

Obecnie spodziewany jest zwrot w procesie Pystków. Zwrot ten mogą nadać zeznania dwóch dozorców więziennych: Sętkowskiego i Janurczuka, do których Mieczysław Pystka, już po uniewinniającym wyroku, miał się przyznać, że brał udział w napadzie na Centnerszwera. Informacje takie otrzymał ostatnio urząd prokuratorski.

Sąd apelacyjny postanowił więc wezwać tych świadków, jako mogących przyczynić się do gruntowniejszego wyświetlenia sprawy i odroczył rozpatrywanie procesu.

W OBLICZU MIĘDZYNARODOWEGO BANKRUCTWA

Niemcy źródłem kryzysu finansowego.

AMSTERDAM, 22.4. Bank Holenderski postanowił wycofać swoje depozyty z banków zagranicznych. Znajdują się one przeważnie w Ameryce. Wysokość walorów Banku Holenderskiego, ulokowanych zagranicą, oceniają na 900 miljonów florenów (3 i ćwierć miljarda złotych).

Wycofanie złota z Ameryki grozi poważnie stabilizacji dolara.

NOWY JORK, 22.4. Departament stanu w Waszyngtonie rozesłał do 14-tu państw europejskich, które korzystały z jednorocznego moratorjum na podstawie planu Hoovera (między innemi i do Polski) do podpisu skrypty dłużne na niezapłaconą ratę t. zw. hooverowską długów wojennych. Ta zaległa rata roczna miałaby, wedle skryptów, być spłacona w ciągu 10 lat, wraz z oprocentowaniem na 4 od sta.

Stanowisko Ameryki w sprawie spłacania przez kraje europejskie długów wojennych łatwo zrozumieć, zważywszy ogromny deficyt budżetowy w Stanach Zjednoczonych i ciężkie położenie gospodarcze.

Ostatnio rząd Stanów Zjednoczonych zagroził represjami celnemi szeregowi państw europejskich i południowo-amerykańskich, które utrudniają u siebie zbyt towarów, pochodzących ze Stanów.

Z drugiej strony, z powodu kryzysu panującego w Europie, rząd angielski nie wstawił do budżetu na rok najbliższy żadnych sum na spłacenie długu wojennego Ameryce. Nie wstawił zresztą również po stronie przychodów żadnej sumy, którą Anglji winne są Niemcy.

Wśród powszechnej biedy, nietylko ludzi dręczącej, ale i państwa, wszyscy zaczynają myśleć przedewszystkiem o sobie i godzą się z możliwością niespełniania zobowiązań. Łańcuch ten zaczyna się od Niemiec, co do których nie ulega wątpliwości, że nie będą płaciły odszkodowań wojennych.

W takim stanie rzeczy może nastąpić bankructwo międzynarodowe.

Okręt „Chaco” zniknął bez śladu

Handlarze żywym towarem na okręcie.

BERLIN, 22.4. Argentyński transportowiec wojenny „Chaco“ znikł ubiegłej nocy bez śladu.

Okręt, znajdujący się wczoraj w ujściu Łaby, uwiadomiony został jeszcze przed południem w drodze iskrowej, iż rząd pruski godzi się na wysadzenie na ląd więźniów. Na telegraf ten „Chaco“ nie dał żadnej odpowiedzi.

Poszukiwania okrętu na Łabie nie dały żadnego wyniku, próby nawiązania łączności za pośrednictwem radjostacji w Nordeich również się nie udały.

Firma Sartori-Berger otrzymała wczoraj od agentyńskiego konsula w Hambugu zlecenie dostarczenia na okręt prowiantów. Zamówienia tego firma, wobec zniknięcia „Chaco“ nie może wykonać.

Kursuje pogłoska, że kapitan otrzymał z kraju depeszę, wzywającą go do powrotu, wobec czego w nocy podniósł kotwicę i odpłynął do Argentyny.

Inna wersja mówi, że na statku musiały zajść jakieś ważne wypadki, skoro kapitan po tak długiej tułaczce, otrzymawszy od rządu pruskiego zezwolenie na wylądowanie więźniów, nie skorzystał z niego i wołał zniknąć z portu.

Nie jest wykluczone, że na okręcie wybuchł bunt więźniów lub marynarzy.

„Chaco“ nie jest bynajmniej, jak twierdzą, starem pudłem, pływającem pod wojenną banderą Argentyny. Jest to nowoczesny transportowiec wojenny, zbudowany w 1923 r. przez stocznię gdańską.

Prasa berlińska rozpisuje się obszernie nad aferą zniknięcia okrętu. Na jego pokładzie wśród licznych przestępców ma się znajdować również przywódca chilijskich robotników konfekcyjnych Nathan. W więzieniu podpokładowem znajduje się także 8 członków słynnej bandy przemycania ludzi i handlarzy żywym towarem „Zwi Medgal“, największej na świecie bandy tego rodzaju.

SZTANDAR CARSKI W CHARBINIE

ZABURZENIA NA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

LONDYN, 22.4. — Sowieccy urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze kolejowi, zwolnieni ze służby w związku z wykryciem zamachów, demonstrowali wczoraj na ulicach Charbina. Tłum usiłował wtargnąć do biur zarządu kolei wschodnio-chińskiej, gdzie obecnie rezydują białogwardziści.

Atak odparto, a 20 uczestników aresztowano. Byli to wszystko obywatele sowieccy. Na uwagę zasługuje szczegół, że miejscowa policja chińska zachowywaał się biernie. Demonstrujących kolejarzy sowieckich rozpędzili białogwardziści. W związku z tem, prasa miejscowa donosi, że prawdopodobnie policja chińska zostanie rozwiązana, a do pełnienia służby bezpieczeństwa, będą powołani wyłącznie emigranci rosyjscy.

Na przedmieściu Charbina, Modjagon, dokonano wczoraj rewizji w klubie kolejarzy sowieckich. Znaleziono tam skład broni, amunicję i mnóstwo druków w językach chińskim i mongolskim. Jak się zdaje, była to centrala propagandy komunistycznej na Azję Wschodnią. Wywożenie skonfiskowanych ulotek i broszur trwało cztery godziny. Zapasy zostały spalone.

Władze japońskie aresztowały wczoraj dalszych 12 wyższych urzędników kolejowych. Konsul sowiecki w Charbinie, Sławutski, złożył energiczny protest i zażądał od komendanta japońskiego wypuszczena aresztowanych. Zwrócił przytem uwagę, że władze japońskie tolerują rzekomo wszelkie wybryki białogwardzistów, oraz zaopatrują ich w mundury i broń, a w stosunku do obywateli sowieckich stosowane są wszelakie szykany.

Komendant garnizonu japońskiego obiecał zakomunikować treść protestu generałowi Honjo. Narazie jednak nie może cofnąć swych zarządzeń, których jedynym celem jest pacyfikacja Mandżurji.

W miejscowym instytucie politechnicznym, utrzymywanym przez rząd sowiecki, wywiązały się wczoraj bójki między studentami. Część słuchaczów, wrogo usposobionych do sowietów, zarzuciła zgniłemi jajami prof. Kołosowa, który uciekł z wykładu.

Demonstrujący studenci zdemolowali czytelnię, zrzucili ze ściany portret Lenina, poczem wtargnąwszy na dach zawiesili stary sztandar carski. Sztandar ten wisiał przez dwie godziny. Zdjęła go ostatecznie policja chińska z polecenia władz japońskich, u których interwenjował konsulat sowiecki.

ROZRUCHY W NOWYM JORKU

I INNYCH MIASTACH AMERYKANSKICH.



WIOSENNY POCHóD BEZROBOTNYCH W NOWYM JORKU udał się spacerkiem sławną ulicą Nr. 5, gdzie mieszkają miljonerzy. Wszyscy bezrobotni ubrani byli w cylindry i meloniki, co miało cechę ironji.

NOWY JORK, 22.4. Wczorajsze rozruchy w Nowym Jorku w świetle raportów lekarskich przedstawiają się tragicznie. Rany odniosło kilkadziesiąt osób, przeważnie kobiet i dzieci.

Tłum bezrobotnych manifestował przed ratuszem. Niesiono transparenty z napisami: „Walker chce piwa, a my chcemy chleba", „Niech Morgan płaci!" „Chcemy państwowej pomocy dla bezrobotnych". Dwudziestu demonstrantom udało się wtargnąć do gabinetu burmistrza Walkera, których jednak nie przyjął.

Gdy przed ratusz przybyła policja piesza, manifestanci powitali ją kamieniami. Wtedy policja konna wykonała szarżę, po której na placu pozostało mnóstwo kobiet i dzieci stratowanych kopytami końskiemi.

Podobne zajścia rozegrały się w Filadelfji, gdzie dochodziło do licznych utarczek z policją.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

w marcu 1932 roku (w tysiącach ton).

Wyszczególnienie	Marzec 1932 r.			Marzec 1931 r.			Marzec 1929 r.			Porównanie sum ogólnych: Marzec 1932 r. z marcem 1931 r.		Porównanie sum ogólnych: Marzec 1932 r. z marcem 1929 r.	
	Dąbrow.	Krakow.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków	Razem	tys. ton	proc.	tys. ton	proc.
1) Wydobycie	356	133	489	572	172	744	730	245	975	— 255	—34,2	— 486	— 49,8
2) Zbyt w kraju	254	107	361	317	129	446	503	202	705	— 85	—19,1	— 344	— 48,8
3) Eksport	73	—	73	141	1	142	141	1	142	— 69	—482	— 69	— 48,2
4) Zapas w końcu miesiąca	640	125	765	613	91	704	241	63	204	+ 61	+ 8,7	+ 461	+ 151,9
5) Zbyt węgla w kraju według rodzajów odbiorców:													
a) żelazny	16	—	16	27	—	27	63	1	64	— 12	— 38,8	— 48	— 74,1
b) włókienniczy	24	1	25	23	1	24	46	3	49	+ 1	+ 3,9	— 24	— 47,7
c) rolniczy	9	1	10	12	1	13	18	1	19	— 3	— 26,8	— 9	— 51,8
d) cement. ceram. cag.	7	1	8	6	2	8	26	9	35	—	—	— 27	— 77,0
e) chemiczny	4	5	9	10	5	15	14	6	20	— 6	—44,6	— 11	— 56,8
f) inne przemysły	34	14	48	38	14	52	73	22	95	— 4	— 7,1	— 47	— 49,4
g) koleje	38	50	88	42	61	103	86	100	186	— 15	— 14,5	— 98	— 52,8
h) inni odbiorcy	122	35	157	159	45	204	177	60	237	— 47	— 23,1	— 80	—33,7
6) liczba zatrudnionych robotników	26100	8400	34500	26500	8500	35000	26500	9200	35700	— 500	— 1,2	—1200	— 3,4

Wytwórczość kopalń w marcu r.b. ukształtowała się zwyżką w stosunku do lutego r.b. o 75,134 tony, czyli o 18,1 proc.

Rynek wewnętrzny zapotrzebował w marcu 361 tys. ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem w lutym rb. 324 tys. ton, czyni zwyżkę 37 tys. ton, czyli 11,7 proc. W odniesieniu do poszczególnych kategoryj odbiorców stan ten przedstawia się następująco: przemysł włókienniczy zwiększył zapotrzebowanie o 4,018 ton, czyli o 18,8 proc., rolniczy o 2,446 ton, czyli o 35,1 proc. cementowo-ceramiczny o 2,726 ton, czyli o 51.6 proc, chemiczny o 145 ton, czyli 1,7 proc, inne przemysły o 9,345 ton czyli o 24 proc., oraz przemysł żelazny zmniejszył zapotrzebowanie o 1580 ton, czyli o 8,7 proc, koleje żelazne zwiększyły swoje zamówienia o 20,275 ton, czyli o 30 proc, oraz pozostali odbiorcy o 396 ton, czyli o 0,3 proc.

Wywóz zagranicę zwiekszył się ogółem (łącznie z w. m. Gdańsk) z 65 tys. ton w lutym r.b. do 73 tys. ton w marcu r.b., czyli o 13,9 proc.

Eksport ten rozdzielił się jak następuje: wysłano do państw sukcesyjnych 25 tys. ton (w lutym rb. 15 tys. ton) na rynki północne 28 tys. ton (w lutym, r.b. 35 tys. ton), na rynki zachodnie 19 tys. ton (w lutym r.b. 14 tys. ton), pozostały eksport 1 tys. ton (w lutym r.b. 1 tys. ton).

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zmniejszyły się z 807 tys. ton w lutym rb. do 765 tys. ton w marcu r.b., czyli o 42 tys. ton (5,2 proc.).

Ze względu na okoliczność, że od połowy lutego rb. przez okres czterech i pół tygodni kopalnie zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego objęte były strajkiem robotników — zwiększenie produkcji i zbytu węgla w marcu w stosunku do lutego nie należy przypisywać poprawie konjunktury gospodarczej, lecz w znacznej mierze konieczności uzupełnienia zapasów, wyczerpanych wskutek braku dostatecznych wysyłek w lutym r.b.

Ponieważ r. 1929-ty uważamy pod względem wytwórczości za stan normalny pracy, do której kopalnie są w zupełności przygotowane, przedstawiamy więc obecny stan rzeczy w odniesieniu do tego roku: marzec 1932 r. wykazuje spadek w produkcji o 486 tys. ton, czyli o 49.8 proc, w zbycie wewnętrznym o 344 tys. ton, czyli o 48,8 proc. w eksporcie o 69 tys. ton, czyli o 48,2 procent.

Układ Hitlera

Z HOHENZOLLERNAMI.

BERLIN, 22.4. „Welt am Abend" ogłasza rewelacyjną wiadomość o zawarciu tajnego paktu przez Hitlera z Hohenzollernami. B. cesarz Wilhelm, kronprinc oraz inni książęta, dostarczają oddawna Hitlerowi pieniędzy, wzamian za co narodowi-socjaliści mają wprowadzić ustrój monarchistyczny w Niemczech. Na wybory najbliższe do sejmu pruskiego miał Wilhelm dać pół miljona marek

Wrazie zwycięstwa Hitlera, objąłby narazie on sam dyktaturę, po roku zaś władza przeszłaby w ręce b. następcy tronu. Według tajnej umowy, Hitler otrzymałby tytuł księcia i odgrywałby w nowych Niemczech cesarskich rolę kanclerza Bismarcka.

Zachowanie się kronprinca i popieranie narodowych socjalistów przez innych Hohenzollernów od dłuższego już czasu, pozwala przypuszczać, że rewelacje komunistów nie są dalekic od prawdy.

Dziwaczne propozycje

AL CAPONE'A.

NOWY JORK, 22.4. — Al Capone, odsiadujący karę 11 lat więzienia, wystosował za pośrednictwem swego obrońcy list do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hoovera. List ma cechy ultimatum, a ton jego przypomina korespondencję dyplomatyczną. Al Capone twierdzi, że gotów jest załatwić sprawę zwrotu dziecka Lindbergha, jeżeli będzie zwolniony z więzienia, a kara zostanie mu darowana.

Mało tego Al Capone porusza w liście sprawy polityki wewnętrznej. Występuje mianowicie przeciwko zniesieniu prohibicji. Żąda więc złożenia przez stronnictwo republikańskie uroczystej deklaracji, że na wypadek ponownego obrania prezydentem Hoovera, partja nie przedsięweźmie żadnych kroków w celu przeprowadzenia rewizji 18 aneksu konstytucji (wprowadzającego w Ameryce prohibicji). Al Capone żąda, aby prohibicja była utrzymana bez żadnych zmian i żeby rząd nie dopuścił do zniżki cen napojów wyskokowych, znajdujących się obecnie w handlu potajemnym.

Poza tem wszystkiem, Al Capone żąda, by mu wydano „list żelazny" na prawo działania wśród świata przestępczego i kontrolowania gangsterów, t. j. bojowców, ochraniając ów tajny handel alkoholem.

Napad na pocztę

W MARSYLJI.

PARYŻ, 24.4. Na jednem z przedmieść Marsylji trzej bandyci napadli na urząd pocztowy i położyli trupem 2 urzędników policji kryminalnej. Trzeci urzędnik ciężko ranny zdołał jednak zatrzymać jednego z bandytów, dopóki nie nadbiegła pomoc policyjna.

Po nadejściu policji bohaterski urzędnik zmarł w szpitalu wskutek ran zadanych w brzuch. Jeden z bandytów został aresztowany, dwaj pozostali zbiegli samochodem.

MACA

POD NADYMANĄ PODUSZKĄ.

Uczta paschalna w domu pp. Perelmanów w Warszawie miała przebieg uroczysty, ale zakończenie fatalne. Wszystko odbyło się początkowo zgodnie z tradycją.

Pan Nuchym Perelman, po ablucji rąk podzielił się macą z domownikami, a ostatni kawałek tejże macy, czyli „afikojmon" położył pod nadymaną poduszką na fotelu i siadł, bo taki jest zwyczaj.

Ten „afikojmon" powinien wykraść któryś z chłopców i sprzedać ojcu rodziny za jakiś drobiazg, naprzykład za cukierek lub ciastko.

Wszystko zapowiadało się jaknajlepiej. Pan Perelman rozdawał owoce maczane w słonej wodzie, następnie jajka na twardo również maczane w tymże płynie, dalej podano indyka, a po kindybale z szepszałami wszyscy skosztowali chrzanu, by zdać sobie sprawę, jaka jest różnica między słodkim kompotem, a goryczą.

Pan Perelman, który zdążył już wypić sporo wina za zdrowie proroka Abakuka, mrugnął nieznacznie na najmłodszego z synów, Bencjana, a ten podkradł się i wyciągnął mu z pod poduszki „afikojmon". Udając zmartwionego, Perelman spytał:

— Co ty chcesz za to?

Ku ogólnemu zdumieniu, chłopak odparł:

— Ja chcę dziesięć dolarów!

Jak wielkie było oburzenie i jaki zrobił się gwałt, najlepiej świadczy szczegół, że pp. Perelmanowie, nie mając innego wyjścia, wezwali posterunkowego, prosząc, by zechciał nastraszyć młokosa. Policjant tylko ruszył wąsami i mały Bencjan w tejże chwili zwrócił ojcu „afikojmon". Dodajmy, że w przeciwnym razie całemu domowi groziły kleski, czyli „a szwarce jur", czarny rok.

ŚMIESZNA MASKARADA PARTYJNA
JAKO REZULTAT CHAOSU I ROZKŁADU W SANACJI.

Powstała w Polsce nowa partja. Rzecz oczywista, że nowy ten twór nie zrodził się gdzieindziej, jak właśnie w obozie sanacyjnym, który szczyci się walką z „partyjnictwem". Rzecz również oczywista, że nie jest ta nowalja wiosenna płodem zdrowego rozsądku i jasnej myśli, lecz wierutnem przykładem śmiesznego naśladownictwa niemieckich wzorów.

Nazywa się partją „narodowo-socjalistyczną", podobnie jak wielka organizacja nacjonalizmu niemieckiego pod wodzą głośnego Hitlera. W obozie sanacyjnym były już niejednokrotnie próby tworzenia nowych partyj. Po rozbiciu P.P.S. powstała tak zwana B.B.S., początkowo z pozorami odrębności, po ostatnich jednak wyborach jawnie włączona do B.B. Tak samo usiłowano zorganizować „stronnictwo ludowe" — próby były dość niefortunne, nie ustają wszakże w dalszym ciągu. Były wreszcie pomysły utworzenia polskiego „faszyzmu" pod patronatem wybitnej grupy sanacyjnej, ale ośmieszyły inicjatorów.

„Narodowi socjaliści" powstają z niedobitków tak zwanej lewicy Narodowej Partji robotniczej. Była to drobna grupka, która po przewrocie majowym odłączyła się od N. P. R. i poszła razem z sanacją. Nieznaczną rolę odgrywała jedynie w Łodzi, poprzestając właściwie na walce z właściwą N. P. R. i osłabiając ją w ten sposób. Obecnie tę drobną grupkę, niewiadomo, w jakich właściwie celach, galwanizuje się i głośno reklamuje, jako „polskich hitlerowców". Podobno gdzieś, na jakiejś konferencji uchwalono następujące zasady programowe:

„Nieprzeciwdziałanie ideologji marsz. Piłsudskiego, którego jest zwolenniczką.

„Narodowi socjaliści" dążą do odebrania Śląska, pozostającego pod zaborem niemieckim oraz do włączenia Gdańska w obręb integralnych granic Polski.

Dalej partja dążyć będzie do uzyskania od zaborców wypłaty odszkodowania za sto kilkadziesiąt lat niewoli, poszczególnych ziem Polski.

Mimo swego zorjentowania nacjonalistycznego, partja uważa za swój obowiązek wprowadzenie równouprawnienia religji państwowej.

Dalej dążeniem „narodowych socjalistów" jest uspołecznienie wszystkich środków produkcji, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. Jednem z założeń programowych „narodowych socjalistów" jest wprowadzenie stałych pensyj dla rolnika za jego pracę w polu, z zajmowaniem przez państwo zbiorów rolnych".

Pobieżny zaledwie przegląd owego „programu" wystarczy, aby go zakwalifikować, jako stek nietrzymających się kupy bzdurstw i nonsensów, zapożyczonych z różnych źródeł i wzajemnie sobie przeczących.

Groteskowo wygląda, bo nierealnie, owo „odszkodowanie za stokilkadziesiąt lat niewoli", a byłoby groźnem, gdyby mogło być poważnie traktowane — „wprowadzenie stałych pensyj dla rolnika za jego pracę w polu, z zajmowaniem przez państwo zbiorów rolnych". Brzmi to wyraźnie, jak jeden z punktów programu komunistycznego o upaństwowieniu roli.

Pierwsze skrzypce w tej humorystycznej partji grają posłowie Waszkiewicz z Łodzi i Ciszak z Poznańskiego, niewiadomo tylko, jak podzielą między siebie role i który z nich weźmie na swe wątłe barki sławę głośnego Hitlera.

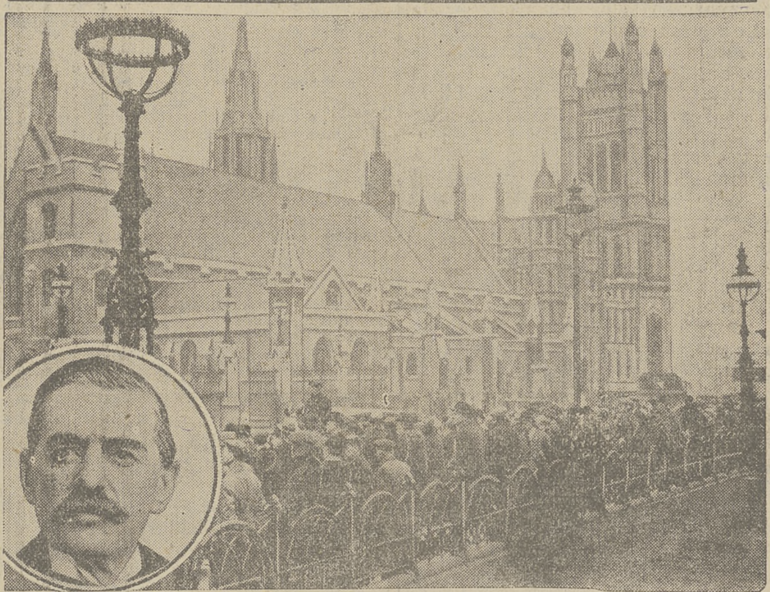
Cała ta śmieszna maskarada jest — niestety — smutnem tylko świadectwem chaosu i bezprogramowości, biorącymi coraz bardziej górę w obozie sanacyjnym. Wystarczyłoby już zapytać, jak da się pogodzić wspólne przebywanie w jednym klubie politycznym „narodowych socjalistów", z konserwatystami, albo tychże „polskich hitlerowców", nastrojonych bojowo antyniemiecko, z ludźmi tegoż klubu B. B., chętnie płynącemi z prądem ugodowym w stosunku do Niemiec.

Byłoby rzeczą pożyteczną wiedzieć, w czyjej słabej głowie powstał ów operetkowy pomysł „polskiego hitleryzmu", czy jest on jakiemś posunięciem taktycznem o nieznanych bliżej widokach osób mniej lub więcej wpływowych, czy też samoistnym i samowolnym „wyczynem" nie nieznaczącej grupki gorliwych ochotników, którym się przyśniły laury wielkiego awanturnika niemieckiego.

W każdym razie i w jednym i w drugim wypadku jest to śmieszna maskarada, ilustrująca polityczną bezpłodność i bezradność sanacji.

Na gapę
DO PALESTYNY.

Prasa rumuńska donosi o aresztowaniu 40 osobników, którzy usiłowali przejechać przez Rumunję do Palestyny bez paszportów. Chodzi w tym wypadku o wycieczkę złożoną z 400 osób. Gdy podróżni dotarli do Constanzy, nad morzem Czarnem, policja stwierdziła, że liczba pasażerów przekracza ilość paszportów, przedstawionych do kontroli. W wyniku śledztwa stwierdzono, że 40 młodych pasażerów nie ma ani biletów, ani paszportów. Przyłączyli się oni do wycieczki i sądzili, że potrafią się przeszwarcować. Prasa rumuńska donosząc o tem, nazywa aresztowanych „pomysłową młodzieżą polską".



Olbrzymi tłum czeka przed gmachem parlamentu w Londynie, by zobaczyć kanclerza skarbu Neville'a Chamberlaina (w kole) po jego mowie na temat budżetu państwowego. Widok ten dowodzi, jak społeczeństwo angielskie żywo interesuje się finansową polityką państwa, która zwłaszcza w czasie kryzysu jest naczelnym problemem państwowym.

Zjazd samorządu gospodarczego
i jego rola w obecnej sytuacji państwa.

W dniu 26 bm. w sali Senatu Rzplitej w Warszawie odbędzie się w obecności p. Prezydenta Rzplitej zjazd Samorządu gospodarczego w Polsce, w którym wezmą udział przedstawiciele Izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. W programie zjazdu przewidziano: **zadania i wytyczne państwowej polityki gospodarczej** (b. min. inż. Klarner, prezes Izby PH. w Warszawie), sprawę kompetencji i organizacji samorządu gospodarczego (cztery referaty) i t.d. W tym samym dniu po wysłuchaniu 9-ciu referatów mogą być powzięte uchwały zjazdu.

Oficjalne zapowiedzi zjazdu podkreślają, że będzie on miał doniosłe znaczenie, szczególnie ze względu na zagadnienie ustroju samorządu gospodarczego, któremu będzie poświęcona znaczna część obrad. Według tychże zapowiedzi, zjazd ma **zapoczątkować współpracę samorządu gospodarczego** i w tym celu ma być powołany **stały komitet porozumiewawczy** Izb przemysłowo handlowych, rolniczych i rzemieślniczych.

Nie negując bynajmniej potrzeby sharmonizowania działalności istniejących działów samorządu gospodarczego, trudno sądzić, aby to miało być najważniejszem zadaniem zapowiedzianego zjazdu. Gdyby zjazd ograniczył się tylko do wysłuchania referatów i do wybrania komitetu porozumiewawczego, to można byłoby o nim powiedzieć, że nie spełnił swego zadania.

Zjazd samorządu gospodarczego, bez względu na to, czy leży to w intencjach jego organizatorów czy nie, **powinien zabrać głos w sprawie ogólnej sytuacji w państwie i wypowiedzieć swą opinję o tych bolączkach, które obchodząc przedewszystkiem sfery gospodarcze, dotyczą toku interesów całego społeczeństwa.**

Ponieważ Sejm z wiadomych powodów zeszedł do roli ciała doradczego, pozbawionego jakiejkolwiek samodzielności, obowiązek przedstawienia sytuacji w państwie i wynikających z niej konsekwencji winien wziąć na siebie zjazd organizacyj gospodarczych.

Czy jednak zjazd t. zw. Samorządu Gospodarczego spełni tę misję? Czy zwróci uwagę rządowi na poważne sytuacji w państwie i wskaże przyczyny, które powodują obecny stan rzeczy? Czy wywrze wpływ na bieg życia w Polsce? Oto pytania, które społeczeństwo kieruje pod adresem czynników gospodarczych, od których charakteru i inicjatywy te sprawy zależą.

Przepisy o szkołach prywatnych.

Ogłoszono ustawę z dnia 11 z. m. „o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych" (Dz. ustaw Nr. 33).

Opiekę i nadzór nad prywatnemi szkołami, zakładami naukowemi i wychowawczemi sprawuje minister oświecenia, który może przekazać swe uprawnienia podległym władzom szkolnym.

Szkoła może być zamknięta przez sprawującą nadzór władzę szkolną, jeżeli orzeczeniem tej władzy będzie stwierdzone, że: szkoła była nieczynna przez 3 miesiące bez usprawiedliwionej przyczyny, poziom naukowy lub wychowawczy szkoły w ciągu 3 lat ostatnich jest niewystarczający, szkoła nie przestrzega obowiązujących przepisów lub postanowień statutu szkoły, nauczanie lub wychowanie młodzieży odbywa się w duchu nielojalnym dla państwa, lub szkoła nie przeciwdziała skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież.

Przed wydaniem orzeczenia, zamykającego szkołę, sprawująca nadzór władza szkolna winna dać możność kierownictwu szkoły udzielenia wyjaśnień w terminie, przez władzę szkolną określonym.

O zamierzonem zwinięciu szkoły winien (na) właściciel (ka) uprzedzić władzę szkolną na trzy miesiące naprzód. Zwinięcie szkoły w ciągu roku szkolnego nastąpić może jedynie za zgodą władzy szkolnej.

Dyrektora (kierownika) zatwierdza władza szkolna.

Władza szkolna może zażądać od kandydata na dyrektora (kierownika) lub nauczyciela pisemnego stwierdzenia właściwych władz państwowych, że zachowywał się nienagannie pod względem moralności oraz w stosunku do państwa. Władza szkolna może w danej szkole odmówić zatwierdzenia dyrektora (kierownika) lub nie dopuścić nauczyciela do nauczania, jeżeli uzna, że tego wymagają względy pedagogiczne.

Władza szkolna może zażądać usunięcia dyrektora lub nauczyciela, jeżeli uzna, że ten: wywiera na młodzież szkodliwy wpływ pod względem wychowawczym, nie przestrzega obowiązujących przepisów i postanowień statutu szkoły, winien jest rażącego zaniedbania obowiązków dyrektora (kierownika) lub nauczyciela.

Z DNIA.

RADYKALNE ZMIANY W SZKOLNICTWIE.

Jak donosiliśmy, z nowym rokiem szkolnym zostaną zniesione klasy pierwsze w państwowych szkołach średnich. Ma to być pierwszy etap realizowania ustawy o nowym ustroju szkolnym. Jak podaje prasa zbliżona do sfer rządzących, **zarządzenie to nie ma jeszcze narazie obowiązywać szkół prywatnych.**

Wobec tego, że klasy pierwsze przestaną po wakacjach istnieć oficjalnie — nie będzie też skarb państwa zwracał części wpisów szkolnych tym funkcjonarjuszom państwowym, którzy dzieci swe z powodu braku miejsc w szkołach państwowych **zmuszeni byli zapisać do szkół prywatnych.**

Jak słychać, ten sam los, co po wakacjach klasy pierwsze ma spotkać klasy drugie w roku szkolnym 1933-34 tak, że stopniowo t. j. jeszcze o rok później nastąpi przemianowanie obecnej klasy trzeciej na klasę pierwszą nowego typu gimnazjum czteroklasowego i t. d.

Skutkiem zniesienia klasy pierwszej w szkołach średnich, **okaże się już w najbliższym roku pewien nadmiar sił nauczycielskich.** Według projektów rządowych, siły te mają być częściowo użyte w wyższych oddziałach szkół powszechnych.

Prywatne szkoły średnie, mające obecnie klasy wstępne i podwstępne, o ile zechcą je nadal prowadzić razem z nowym oddziałem 5-ym i 6-ym szkoły powszechnej w miejsce znoszonych klas pierwszej i drugiej gimnazjalnej starego typu — **będą musiały postarać się o osobne koncesje na pełną sześciooddziałową szkołę powszechną.** Zarządzenie przez Ministerstwo oświaty tych radykalnych zmian w szkolnictwie średniem wywołało ogromne poruszenie wśród sfer rodzicielskich. Wprowadzana bowiem w życie „regorganizacja" pociąga za sobą cały szereg konsekwencyj natury finansowo-gospodarczej, co w okresie ciężkiego kryzysu jest szczególnie dotkliwem a dla uboższych rodziców **może okazać się katastrofalnem.**

POGPZEB Ś. P. KS. SZAMB. PLENKIEWICZA

Wczoraj społeczeństwo Zagłębia oddawało ostatnią posługę zmarłemu ks. proboszczowi parafji sosnowieckiej ś.p. ks. szambelanowi Plenkiewiczowi.

Jak Sosnowiec Sosnowcem, takiego pogrzebu, w którym brały udział tak olbrzymie rzesze publiczności, jeszcze nie było.

W pogrzebie, licząc tych, którzy wzięli udział w kondukcie pogrzebowym w formacjach zorganizowanych i tych, którzy przybyli oddać hołd Kapłanowi o zasługach, wywołujących powszechne uznanie, wzięło udział kilkanaście tysięcy osób.

Już na długo przed nabożeństwem gromadziła się publiczność na placu kościelnym i ulicach wiodących do kościoła parafjalnego. Ze względu na ogromną liczbę przybyłych organizacyj, do kościoła weszły tylko poczty sztandarowe, zaś publiczność niezorganizowana wypełniła nawy boczne.

Kościół był spowity kirem, przed trumną widniał wielki portret ś.p. ks. szambelana Plenkiewicza. W prezbiterjum zajęli miejsca: duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych, władz sądowych z prezesem Opęchowskim i prokuratorem Dobromęskim, władz samorządowych w osobie kom. W. Kuźniaka i naczel. Mroczkiewicza, władz wojskowych w osobie kpt. Piotrowskiego, Izby przemysłowo-handlowej w osobie prezesa i szambelana papieskiego inż. S. Gadomskiego, władz szkolnych w osobach insp. Luchowca i p. Frysztaka oraz grono najserdeczniejszych przyjaciół.

O godz. 9 rano rozpoczęły się nabożeństwa przy wszystkich pięciu ołtarzach, przyczem Mszę św. przy głównym ołtarzu odprawił generalny wikarjusz djecezji Częstochowskiej, w zastępstwie J. E. ks. biskupa Kubiny, ks. prałat Zmniak. W czasie nabożeństwa prześliczne pienia żałobne wykonała p. I. Faryaszewska, która odśpiewała „Nocturn" Bergolezi'go oraz „Pod krucifiksem" — Saure'go. Następnie pienia żałobne wykonał p. Paweł Kcharski oraz chór kościelny z Sosnowca. Akompanjował p. Kiełb.

Po nabożeństwie kazanie pełne głębokich myśli i w przepysznej formie wypowiedzianej wygłosił ks. proboszcz Peche z Będzina. Kaznodzieja mówił o... sercu, które jest najważniejszym czynnikiem w pracy kapłana-społecznika. Swe przepiękne kazanie ks. proboszcz Peche zakończył, mówiąc o śmierci ś.p. ks. szambelana Plenkiewicza:

— My księża, nazywamy taką śmierć śmiercią serdeczną.

Po nabożeństwie wyruszył olbrzymi kondukt na sosnowiecki cmentarz ulicami: Prezydenta Mościckiego, Małachowskiego, 3-go Maja i Piłsudskiego. Gdy czoło konduktu doszło koło kościółka kolejowego na 3-go Maja, trumna znajdowała się przy zbiegu ulic Prezydenta Mościckiego i Małachowskiego. Około 70 sztandarów, spowitych w krepę, powiewało nad morzem głów. W takt marszów żałobnych czterech orkiestr posuwał się żałobny pochód. Na czele pochodu postępował zastęp Sokołów, za nimi Hallerczycy, dalej Związek inwalidów wojennych, Związek powstańców śląskich, Związek legjonistów, Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego. Harcerstwo, całe gimnazjum żeńskie im. E. Plater, gdzie w Radzie opiekuńczej zasiadał ś.p. ks. Plenkiewicz, delegacje innych szkół średnich żeńskich i męskich (za wyjątkiem gimn. im. Prusa i Staszica), delegacje wyższych oddziałów szkół powszechnych, delegacje organizacyj społecznych i gospodarczych (górnicy z Pracy Polskiej w mundurach. Zjednoczenie zawodowe polskie, kolejarze, chrześcjańskie związki zawodowe, kupiectwo, rzemieślnicy, Polski Czerwony Krzyż, Liga morska i rzeczna. N. O. K., Związek pracy obywatelskiej kobiet, Stronnictwo Narodowe, Straże pożarne, Akcje katolickie, Stowarzyszenie św. Zyty, bractwo itd. itd. Nie było niestety z niewiadomych powodów Katolickiego Towarzystwa Polek ze sztandarem). Za organizacjami postępowali przedstawiciele władz administracyjnych, sądowych, wojskowych, samorządów, (Sejmik reprezentował inż. Czaplicki), szkolnych. Przed trumną posuwały się szpalerem bractwa zakonnei duchowieństwo w liczbie około 70 osób.

Trumnę nieśli na zmianę Sokoli, Hallerczycy, prezydjum Izby przemysłowo-handlowej z prezesem inż. Gadomskim na czele, a na cmentarzu duchowieństwo.

Około godz. 1 w południe przybył kondukt pogrzebowy na cmentarz. Po odprawieniu modłów żałobnych wykonał pieśń żałobną chór Harfa z Pogoni pod batutą p. Godeckiego.

Następnie przemówił ks. prefekt Sobczyński. W słowach prostych, idących z serca omówił działalność ś. p. ks. Plenkiewicza w zakresie miłosierdzia, a jako motto swego przemówienia użył słów Chrystusowych: błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzia dostąpią. Na tle tego tekstu mówca omówił działalność zmarłego kapłana jako dobrego pasterza, Polaka, obywatela. Miłosierdzie bowiem było myślą przewodnią w Jego działalności kapłańskiej i obywatelskiej przyczem dobro narodu zawsze było w niej podkreślone. Jakkolwiek zewnętrznie wydawał się być szorstkim ponurym, serce Jego zawsze było otwarte dla najbiedniejszych. Kończąc swe przemówienie, ks. prefekt Sobczyński dziękował duchowieństwu, przedstawicielom wszelkiego rodzaju władz cywilnych i tysiącznym rzeszom wiernych za tak liczne przybycie w celu oddania ostatniej posługi ś.p. ks. Plenkiewiczowi i wzywał do kontynuowania akcji miłosierdzia.

Po odśpiewaniu przez chór Harfa „W mogile ciemnej, śpij na wieki"... zabrał głos w imieniu miejscowego społeczeństwa dr. B. Budzyński:

We wtorek 19 kwietnia — mówił mówca — w godzinach południowych wstrząsnęła miastem wiadomość złowieszcza o nagłej śmierci ks. szambelana Plenkiewicza. Nie wierząc początkowo, ludzie uwierzyć musieli, że nieubłagana śmierć zabrała z pośród nich Tego, który jeszcze poprzedniego dnia z całym zapałem i energią usiłował przeciwstawić się biedzie i nędzy, coraz szersze zataczającym kręgi. Wiadomo, że jeszcze przed śmiercią pertraktował o nabycie domu dla Stowarzyszenia św. Zyty, gdy śmierć przerwała mu rozpoczętą akcję... Powołał Go Pan do Chwały Swojej w pełni sił fizycznych, w okresie energji i chęci do pracy.

Społeczeństwo miejscowe traci w Nim dobrego, wyrozumiałego Pasterza, czułego na ich potrzeby, wytrwałego w pracy, zawsze gotowego nieść pociechę tam, gdzie tego powstała potrzeba.

Kto z nas nie znał ś. p. ks. szambelana Plenkiewicza! Ci, którym dane było blisko z Nim współpracować, podziwiali hart Jego woli, Jego chęci do pracy, Jego w pracy ofiarności. Wszędzie, gdzie jako Kapłan w ciągu 38 lat pełnił służbę Bożą, zyskiwał szacunek, podbijał serca. A było to dlatego tak, że był zawsze pierwszym, który stawał w szeregach pracy narodowej i społecznej.

Omówiwszy następnie dorobek społeczny ś.p. ks. szambelana Plenkiewicza, który założył wiele instytucyj, zbudował wiele kościołów i brał udział w szeregu organizacyj, mówca zakończył swe przemówienie następującemi słowami:

— Dziękujemy Ci, księże szambelanie, za pracę i opiekę nad nami. Śpij spokojnie, Drogi nam wszystkim Księże, w ziemi tego cmentarza, którego w ostatnich latach byłeś gospodarzem. Śpij snem niezamąconym, mając tę pewność, że to ziarno dobrej woli, miłości bliźniego, które siałeś w ciągu 38 lat swej służby Bożej, wydadzą plon taki, iż wzmocni on fundamenty opoki Potrowej, którą złe siły zewsząd dzisiaj otaczają. I to będzie najtrwalszym Twym pomnikiem.

Zkolei przemawiał w imieniu miasta komisarz Kuźniak, odając hołd zasłużonemu Kapłanowi, p. Łukowska w imieniu Sodalicji Marjańskiej i Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, b. min. Darowski prezes zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, podkreślając ogromne zasługi ś. p. ks. Plenkiewicza w Jego działalności pod względem ogólnopaństwowym i zaznaczając, że pamięć o nim pozostanie nietylko wśród mieszkańców Sosnowca ale zapisaną zostanie trwalemi zgłoskami na kartach historji całego państwa, p. Dusza w imieniu Stowarzyszenia mężów katolickich, inż. Kaleński w imieniu rzemieślników i kupiectwa, p. Misiórski w imieniu Towarzystwa dobroczynności w Będzinie, p. Kalkowski w imieniu Związku powstańców śląskich, p. Zemła w imieniu Związku zawodowego „Praca Polska" i inż. Marczewski w imieniu Stronnictwa Narodowego, podkreślając istotną cechę życia narodu polskiego, organicznie zespolonego z wiarą katolicką.

Po przemówieniach żałobnych, w których żegnano po raz ostatni tak ogromnie kochanego Księdza Proboszcza, tysiączne rzesze wiernych z żalem w sercu opuszczały miejsce wiecznego spoczynku ś.p. ks. szambelana Plenkiewicza.

W zakończeniu nadmienić trzeba, że cała uroczystość pogrzebowa dzięki wytężonej pracy sekcji porządkowej odbyła się w największym porządku.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Sobota	**Dziś** Wojciecha **Jutro** Fidelisa Wschód słońca 4 m. 22. Zachód „ 18 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Powrót do życia.
PALACE: Rok 1914.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Igranie z miłością i Walka w podziemiach.

DĄBROWA

ARS: On i jego siostra.
WANDA: Wiejskie grzechy. — Janko muzykant.

ZAWIERCIE.

STELLA: Kain.
ARLEKIN: Tajemnica Limuzy.

× **ZJAZD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się w Kielcach zjazd pracowników miejskich województwa Kieleckiego. Z Zagłębia na zjazd wyjadą: Z Sosnowca p. Koncewicz, z Będzina p. Kamiński, z Dąbrowy p. Wł. Wolski i z Czeladzi p. Tajchman.

× **WYWIADÓWKA W GIMN. IM. E. ZAWIDZKIEJ.** Dnia 24 bm. tj. w niedzielę o godz. 10 i pół w gimnazjum żeńskiem im. E. Zawidzkiej, L. Młodzianowskiej-Dzikowskiej w Dąbrowie Górniczej odbędzie się wywiadówka, celem poinformowania rodziców uczenic o postępach w nauce za I okres drugiego półrocza. Wywiadówkę poprzedzą referaty: p. dr. M. Unierzyskiej pt. „Znaczenie opieki lekarskiej w szkole średniej i prof. Wł. Chłapowskiego pt. „Rola wychowawcza wycieczek krajoznawczych".

× **OGNISKO HARCERSKIE.** Staraniem 2 zagłębiowskiej drużyny harcerek i 1 zagłębiowskiej drużyny harcerzy w Dąbrowie odbędzie się dnia 23 bm.. tj. dziś o godz. 19.15 na boisku obok Ogniska „Ognisko harcerskie", na program którego złożą się: gawęda, śpiewy, popisy, przyrzeczenie harcerskie i zakończenie. W niedzielę zaś uczczą harcerze św. Jerzego. Program obchodu zawiera: nabożeństwo w kościele, dekorację harcerzy krzyżami i zawody.

× **W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM IM. H. RZADKIEWICZOWEJ** w Sosnowcu dnia 23 bm. w godzinach od 16 do 18 odbędzie się dla rodziców i opiekunów udzielanie informacyj o postępach uczenic w nauce w okresie trzecim br. szkolnego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę 23 b.m. o godz. 8.30 wiecz. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „SZKOŁA KOKOT", komedja w 3 aktach Armonta i Gerbidona w przekładzie Włodzimierza Perzyńskiego.

W niedzielę 24 b.m. popołudniu o godz. 4 „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY", lekka komedja w 4 aktach L. Verneuil'a. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 — „SZKOŁA KOKOT". Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W próbach głośna sztuka Vicki Baum — „LUDZIE W HOTELU". Oryginalna i ciekawa sztuka w 15 obrazach wystawiona zostanie z udziałem całego zespołu, oraz licznych statystów pod reżyserją J. Gołaszewskiego.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 23 — „Damy i huzary", wieczór „Targ na dziewczęta".

Niedziela 24 — w południe koncert-recital A. Umińskij (w programie Chopin), popołudniu „Noc w San Sebastiano", wieczór „Interes z Ameryką".

× **IZBA PRZEM.-HANDLOWA W SOSNOWCU,** która początkowo uzyskała jeden wspólny z Izbą katowicką mandat do Państwowej Rady Kolejowej, na skutek memorjału i interwencji otrzymała oddzielne miejsce w P. R. K., analogicznie jak to miało miejsce w ub. kadencji.

× **KURSY SPOŁECZNE.** Zainicjowane przez zarząd sosnowieckiego oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych kursy społeczne, o czem przed kilku dniami pisaliśmy, rozpoczęły w dniu 20 bm. swą działalność. Pierwszy wykład, wygłoszony przez prezesa zarządu głównego Związku p. Włodzimierza Grunwalda, obejmował historję ruchu zawodowego. Prelegent w dwugodzinnym wykładzie przedstawił zwięźle historję związków zawodowych pracowników umysłowych kilku organizacyj zawodowych, z których niektóre posiadają zgórą sto lat istnienia, przedstawił początkowy ich rozwój i przemiany, jakim w ciągu długiego okresu istnienia ulegały. Drugi wykład, jaki odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 19.30 w lokalu Związku, poprowadzi p. mec. Henryk Rajzman, który mówić będzie o ogólnych zasadach prawa. Zainteresowanie kursami dowodzi potrzeby ich założenia i niewątpliwie dalsze wykłady cieszyć się będą niemniejszem powodzeniem, jak wykład pierwszy, obejmując serje niezmiernie ciekawych i aktualnych prelekcyj z dziedziny życia społecznego.

Jeszcze w sprawie

PROGRAMÓW RADJOWYCH.

Niedawno zamieściliśmy list grona czytelników, skarżących się na programy naszych radjostacyj i na jakość nadawanych audycyj. Widocznie sprawa ta musi się dawać ludziom mocno we znaki, gdyż w dalszym ciągu otrzymujemy liczne skargi. Jeden np. z robotników pisze:

Dyrekcja Polskiego Radja widocznie nie wie o tem, że opłata za radjo stanowi dla robotnika jednodniowy zarobek, a więc wydatek poważny, tymczasem wzamian robotnik otrzymuje w najlepszym raze 2—3 godziny produkcyj muzyczno-śpiewaczych, reszta zaś audycji jest dla niego bez wartości, gdyż robotnika nie interesuje ani uprawa buraków pastewnych, ani przegląd wydawnictw, ani nudne odczyty na różne oderwane tematy itp. balast, którym zapycha się programy naszych stacyj nadawczych.

Sądzę, dodaje skarżący się, że i ludność wiejska nie większą odnosi korzyść ze słuchania naszych stacyj i chyba dyrekcja również zdaje sobie sprawę z tego, że t. zw. odczytów rolniczych nikt nie słucha i niewątpliwie niema takiego rolnika, któryby na podstawie udzielanych przez radjo rad i wskazówek chciał prowadzić swą gospodarkę.

Również wątpię, czy potrzebne są zajmujące sporo czasu odczyty dla maturzystów. Jeżeli uczeń nie chce uczyć się w szkole, to tembardziej nie będzie słuchał wykładów przez radjo.

Wiem z doświadczenia, kończy swą skargę robotnik, że szerokie sfery ludności szukają w audycjach radjowych rozrywki, w postaci lżejszej muzyki, śpiewu i humoru. Niestety, tego jest najmniej i nic dziwnego, że liczba radjosłuchaczy nietylko jest mała, lecz się stale zmniejsza, gdyż skutkiem kryzysu nikt nie chce wydawać darmo pieniędzy, stanowiących dla szerszych warstw poważny wydatek.

Przekazanie samorządom

NIEKTÓRYCH FUNKCYJ ADMINISTRACYJNYCH.

Na ostatniem posiedzeniu komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady ministrów omawiano szczegółowo sprawę przekazania samorządom powiatów ziemskich i miast wydzielonych niektórych funkcyj administracyjnych, sprawowanych dotychczas przez powiatowe organy rządowe. Jak się dowiadujemy, powzięte w tej sprawie wnioski dotyczą administracji budowlanej, drogowej, zdrowia publicznego, weterynarji i opieki społecznej. Za zredukowaniem do minimum rządowych agend administracyjnych i przekazaniem ich samorządom, przemawiają przedewszystkiem względy oszczędnościowe. W omawianym zakresie rząd skorzysta ma z uprawnień ostatniej ustawy o pełnomocnictwach z dnia 17 marca 1932 r.

× **10-LECIE A. K. Z. W KRAKOWIE.** W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się w Krakowie uroczystość 10-lecia Akad. Koła Zagłębian w Krakowie i wręczenia dyplomu członka honorowego Koła prof. dr. Witoldowi Wilkoszowi, kuratorowi A. K. Z. Program uroczystości następujący: godz. 10: msza św. w kaplicy Loretańskiej przy kościele OO. Kapucynów, którą na intencję A. K. Z. odprawi rektor seminarjum częstochowskiego ks. Karol Makowski; godz. 19: uroczyste zebranie w lokalu Koła przy ul. Garbarskiej 7, poczem wieczór towarzyski.

× **SKLEPY ŻYDOWSKIE.** Minister spraw wewnętrznych p. Pieracki zezwolił, że w dniach 16, 18 i 19 bm., przed świętami żydowskiemi, wszystkie sklepy żydowskie mogły być otwarte do godz. 21, zalecając policji, aby nie sporządzała protokułów karnych.

× **NALEŻY PŁACIĆ RACHUNKI W HOTELACH!** Jak w swoim czasie wyjaśniła komenda główna pol. państw., uchylanie się od zapłacenia rachunku w hotelu nie jest sprawą cywilną, a oszustwem, gdyż gość wzbraniający się uiścić należytość za zajęcie pokoju, wprowadził hotelarza w błąd przy wprowadzeniu się, ponieważ nie uprzedzał, iż nie ma środków na zapłacenie mieszkania. Wyjątkowo tylko mogą zajść okoliczności, iż zapłacenie rachunku nie ma charakteru oszustwa np. wskutek jednak utraty pieniędzy. We wszystkich jednak innych wypadkach, gdy gość nie zapłaci rachunku, policja zobowiązana jest, podobnie, jak w każdym wypadku wykrycia przestępstwa, wszcząć przeciwko niewypłacalnemu dochodzenia, uciekając się nawet do zatrzymania go. Świeżo komenda główna pol. państw. wydała do podległych jej organów wyjaśnienie, że ten sam tryb postępowania winien być stosowany wobec niepłacących gości nietylko w hotelach, ale również i pensjonatach, zajazdach, gospodach itp.

× **SĄD NAJWYŻSZY W SPRAWIE GODZIN NADLICZBOWYCH I „13 PENSJI".** Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, że w przedsiębiorstwach, wypłacających pracownikom swym t. zw. „trzynastą pensję" lub też inne remuneracje, pracownicy nie mają prawa żądania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż zarówno „trzynasta pensja", jak i inne remuneracje stanowią właśnie wynagrodzenie za pilną pracę urzędników, zajętych często w godzinach nadliczbowych.

× **WSZYSCY WŁAŚCICIELE DOMÓW W CZELADZI** otrzymują policyjne upomnienia, ażeby zaopatrzyli się w polewaczki do skrapiania ulic i to pod groźbą kar. Z uznaniem należy przyjąć intencję policji, która chce w ten sposób uchronić ludność od „suchego" zamiatania i łykania kurzu. Nie każdego jednak stać dziś na kupno polewaczki, to też nacisk powinien iść raczej na konieczność skrapiania ulic, niezależnie jakim sposobem to będzie wykonane. Przytem mimowoli nasuwa się pytanie, w jakim celu zakupiono kosztem kilkudziesięciu tysięcy zł. autosikawkę do skrapiania ulic w mieście, która od roku stoi bezczynnie.

× **WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW W CZELADZI.** Magistrat czeladzki zawiadamia właścicieli domów ubezpieczonych w Tow. wzajemnych ubezpieczeń, że pierwsza rata podatku płatna jest do 1 maja rb., przyczem po terminie pobierane będą odsetki za zwłokę.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Zarząd Koła Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia swych członków, iż drugi wykład z dziedziny wojskowej wygłosi p. pułk. Smelkowski w dniu 24 bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu „Kuźnicy" (dawna „Lutnia") przy ul. Warszawskiej 22. Wstęp wolny również dla niezrzeszonych oficerów i podchorążych rezerwy.

× **NIEBOSZCZYK MA ZAPŁACIĆ PODATEK.** Oryginalny wypadek miał miejsce w Czeladzi, gdzie magistrat wysłał nakaz płatniczy na podatek od nieruchomości... nieboszczykowi. Obecnie pod tymże adresem nieboszczyk otrzymał upomnienie, oraz karę za zwłokę.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 28-letnia Genowefa Kolasa, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Zielonej 19, posprzeczawszy się onegdaj z mężem, napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala.

Akcja pomocy bezrobotnym

TYLKO ZNIKOMA ILOŚĆ BEZROBOTNYCH BĘDZIE ZATRUDNIONA.

W tych dniach odbędzie się zebranie sprawozdawcze powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym, na którem złożone zostanie szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej akcji komitetu.

Jak się okazuje, pomoc bezrobotnym prowadzona była w dość dużym zakresie, gdyż za pośrednictwem komitetu powiatowego wydano bezrobotnym: przeszło 4 tysiące ton węgla, około 300 ton mąki żytniej, 170 wagonów kartofli, 2.800.000 kostek 50 gr. mieszanki kawowo-cukrowej i kuponów żywnościowych na sumę około 200 tys. zł. Pozatem dzieciom wydano 3 tys. kg. cukru. Wkrótce wydany będzie nowy transport kartofli i mąki żytniej.

Jak już nadmienialiśmy, komitet powiatowy, z uwagi na duże rzesze bezrobotnych na naszym terenie, będzie nadal prowadził swą akcję, z braku jednak środków, pomoc ta udzielana będzie w mniejszych rozmiarach i tylko osobom, najbardziej jej potrzebującym. Wiadomo już z komunikatów prasowych, iż Rząd z braku funduszy nie będzie mógł na pomoc bezrobotnym, w formie dania im zatrudnienia, wyasygnować większych kwot, a ponieważ i samorządy nie mają pieniędzy, przeto pomoc ta prowadzona będzie w bardzo małych rozmiarach.

Komitet powiatowy otrzyma prawdopodobnie na ten cel około 100 tysięcy zł. co łącznie z wydatkami samorządów na przeprowadzenie pewnych prac, pozwoli na zatrudnienie znikomej ilości bezrobotnych.

Słowem, sytuacja nie przedstawia się nadzwyczajnie, lecz jest nadzieja, iż w okresie letnim nastąpi pewne odprężenie, spowodowane przenoszeniem się bezrobotnych na wieś. Już obecnie bezrobotni, posiadający własne, względnie sukcesyjne gospodarstwa rolne zaczynają powoli opuszczać Zagłębie, a kiedy ten i ów przekona się, że niema nadziei otrzymania nietylko pracy, lecz i zasiłku, niewątpliwie przenoszenie się na wieś bezrobotnych przyjmie większe rozmiary.

Pozatem, jak słychać, projektowane jest wprowadzenie pewnych środków zaradczych przeciwko napływowi do Zagłębia elementu zamiejscowego, wydatnie zwiększającego kadry bezrobotnych.

Jak się ostatecznie ułożą stosunki w zakresie bezrobocia na naszym terenie, trudno przewidzieć, najgorsze jednak jest to, że sytuacja nadal się pogarsza i nie widać jakichkolwiek oznak poprawy.

INTERESUJĄCE WYKŁADY

organizowane przez sfery nauczycielskie.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat ze sfer nauczycielskich:

Zarządy istniejących na terenie Zagłębia stowarzyszeń nauczycielskich (T.N.S.W. i Związek zawodowy N.P. — sekcja szkół średnich) postanowiły ustalić współpracę w zakresie publicznym rozważań **zagadnień psychologiczno-wychowawczych.** Wyrazem tej współpracy będą m. in. odczyty i wykłady członków tych organizacyj tudzież zaproszonych prelegentów. Odczyty te, mające na celu pogłębienie fachowej wiedzy i pobudzenie zainteresowania wśród nauczycielstwa w kierunku wymienionych problematów, są również przeznaczone dla **szerszego ogółu ludzi,** stojących na nico wyższym poziomie umysłowym, których potrzeby intelektualne szukają zaspokojenia nie wyłącznie na płaszczyznach kina, dancingu, footbalu i t. p. Przedewszystkiem dotyczy to światlejszych sfer rodzicielskich, dla których kwestje wychowania z natury rzeczy nie mogą być całkiem obojętne.

Ponieważ wszelkie systemy wychowania muszą opierać się na podstawach psychologji, na pierwszy przeto ogień pójdzie cykl wykładów na ogólny temat: **„Nowe kierunki w psychologji";** cykl ten zostanie rozpoczęty w niedzielę dnia 24 b.m. w szkole gospodarstwa domowego przy kościółku, ul. 3-go Maja 20 w Sosnowcu o godz. 12 w południe **(punktualnie!)** przez d-ra A. Reybekiela, którego wykłady poświęcone będą **„psychoanalizie Z. Freuda — Teorja i jej krytyka".**

POŃCZOCHY POD BLUZKĄ,

SKARPETKI W PARASOLCE.

Funkcjonarjusze urzędu celnego zatrzymali wczoraj w Sosnowcu młodą przemytniczkę, 18-letnią Martę Zawada, zamieszkałą w Rudzie Śląskiej, która w niezwykle sprytny sposób dostarczała do Sosnowca przemycane z Niemiec towary.

Zawadównę zatrzymano rano, w chwili wysiadania z tramwaju, który przyszedł do Sosnowca z Katowic. Zawadówna zwróciła uwagę funkcjonarjuszów swą niezbyt kształtną figurą oraz niedużą grubą parasolką.

Po przeprowadzeniu dziewczyny do urzędu celnego i poddaniu jej osobistej rewizji, okazało się, co było przyczyną jej niezwykłej figury. Oto Zawadówna była owinięta 68 parami jedwabnych pończoch, pochodzących z przemytu. W parasolce zaś były ukryte skarpetki, wagi trzech kilogramów.

Pończochy i skarpetki znalezione przy pomysłowej przemytniczce zakwestjonowano. Niezależnie od tego Zawadówna będzie miała wytoczoną sprawę sądową za przemytnictwo.

Zamiast kwiatów

NA TRUMNĘ ŚP. KS. SZAMBELANA PLENKIEWICZA.

złożyli w dalszym ciągu w administracji „Kurjera Zachodniego":

na Towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu: A. Jędrzejewscy — 20 (dwadzieścia) zł.; Br. Garbińscy — 20 (dwadzieścia) zł.;

na budowę kościoła w Nowym Sielcu Z. K. — 10 (dziesięć) zł.

× **KRADZIEŻE.** Aleksandrze Wasilewskiej, zamieszkałej w Sławkowie skradziono podczas jazdy tramwajem w Sosnowcu portmonetkę z zawartością 20 zł.

W nocy z dnia 20 na 21 bm. skradziono z komórki Zofji Monickiej na kolonji Krzyżówka koło Rogoźnika 9 kur, wartości 27 zł.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego"

NA KOMITET DLA SPRAW BEZROBOCIA W CZELADZI: M. Tarkowscy i J. T. Baciowny zamiast wieńca na trumnę ś.p. Stanisława Baci, na kuchnię bezrobotnych 20 zł. — (dwadzieścia).

Odpowiedzi Redakcji.

Eug. Biel...: Pański wierszyk pt. „Zwątpienie", jakkolwiek niezły w formie, ma tak samobójczy nastrój, że trudno go drukować. Skąd taka rozpacz? Przypuszczamy, że jest Pan młodym człowiekiem. Niech Pan spojrzy w słońce, chwyci świeżego powietrza w płuca! To przecież chorobliwy objaw. Trzeba się leczyć najprostszym sposobem.

Pan W. M.: Wiersze Pana nie nadają się do druku. Obdarzył je Pan coprawda poczciwością i wdziękiem naiwności, ale nie są to bynajmniej tak cenne walory, iżbyśmy Pana zachęcali do dalszej pracy w tym kierunku. Natomiast pewną wartość satyryczną posiada list Pana. Ma Pan niemałą ciętość pióra, po co się więc nieszczerze roztkliwiać w liryce?

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA, 23 KWIETNIA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Poranek szkolny radjowy — 12.45 Koncert z płyt gramofonowych — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.15 Intermezzo muzyczne — 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 15.50 Audycja dla chorych — 16.20 Odczyt dla maturzystów (Dział Literatura) „O St. Wyspiańskim" — 16.10 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.10 „Jak zwalczać głuchotę" — dr. Leon Zamenhof — 17.35 Audycja z cyklu: Instrumenty i głos ludzki w muzyce — 18.05 Słuchowisko dla dzieci starszych — 18.30 Muzyka dla dzieci starszych — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy — 19.20 Prof. K. Simm: „Najmniejsze zwierzęta" — 20.00 „Na widnokręgu" — 20.15 Muzyka lekka — 21.55 Feljeton: „Ludzki konserwatyzm" — p. M. Ossowska — 22.10 Koncert Szopenowski w wykonaniu Henryka Sztompki — 22.45 Komunikat meteorologiczny — 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

DWUZNACZNE.

— A czy będziesz mnie kochał najdroższy także wtenczas, kiedy będę starsza i brzydsza.

— Ależ, moja kochana, starsza będziesz oczywiście, ale na pewno nie brzydsza

ZE SPORTU.

U motocyklistów

Uroczyste otwarcie sezonu letniego w klubie motocyklistów Zagłębia Dąbrowskiego wypadło imponująco. Przy pięknej pogodzie na punkt zborny stawiło się przeszło pięćdziesięciu motocyklistów z maszynami z klubu miejscowego oraz z Dąbrowy i Śląska.

Długi korowód ruszył od dworca przez miasto do kościoła na Pogoń. gdzie na intencję klubu ks. prałat Pędzich odprawił nabożeństwo, a w ponosłem przemówieniu podkreślił konieczność należytego wypełniania ciążących na zrzeszonych motocyklistach obowiązków względem ojczyzny i społeczeństwa.

Następnie w lokalu klubu p. porucznik Ślusarczyk wygłosił interesujący odczyt o znaczeniu motocykla w wojsku i przysposobieniu motocyklistów do współpracy z wojskiem, a prezes klubu ze swej strony wezwał zebranych członków do pracy w tym kierunku i otrzymał zapewnienie, że członkowie K.M.Z.D. z całych sił poprą dążenia zarządu, aby klub postawić na wysokości swego zadania.

Po odczycie defilada motocyklistów przemknęła przez Czeladź, Będzin, Dąbrowę, Mysłowice i Szopienice. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem w salach „Locarno" podczas którego wygłoszono kilka mów i wręczono prezesowi klubu p. H. Levittou artystycznie wykonany dyplom na członka honorowego klubu.

Zarząd K.M.Z.D. za naszem pośrednictwem przypomina wszystkim członkom klubu, że w niedzielę t.j. 24 bm. klub przyjmuje udział w uroczystem otwarciu sezonu letniego w klubie Dąbrowskim. a następnie udaje się do Cechowic celem zwiedzenia fabryki olejów „Vaccum Oil". Zbiórka odbędzie się na placu przed dworcem punktualnie o godz. 8 rano. a odjazd do Czechowic z Dąbrowy o godz. 10.

O MISTRZOSTWO KL. A.

W niedzielę tj. jutro odbędzie się na boiskach Zagłębia dalsza serja rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

W Będzinie odbędą się lokalne derby **Sarmacja — Hakoach**;

w Sosnowcu na boisku **Ruchu** gospodarze grać będą z **Makabi**, zaś **Unja** przyjmuje na swem boisku czeladzką **Brynicę**;

w Czeladzi na boisku miejskiem **CKS.** zmierzy się z **Zagłębiem, Policyjny KS.** zaś gra z **Zagłębianką**.

Zawody o mistrzostwo kl. A. poprzedzone będą spotkaniami rezerw o puhar podokręgu.

WZMIANKA O BOISKU KKS. „RUCH" zamieszczona wczoraj przez „widza", wywołała sprzeciw ze strony zarządu KKS. „Ruch", który protestuje, by „to boisko było hurtownią wylęgarnią gruźlicy", a „w dniu rozgrywania zawodów, na których „widz" był „przypadkowo" obecny, stan boiska był wilgotny, więc należy przypuszczać, że miał złudzenie optyczne". Równocześnie prezes zarządu p. Syguła zapewnił nas, że boisko „Ruchu" będzie zawsze skrapiane.

TS. DĄBROWA — KS. SOLVAY. W Dąbrowie na stadjonie przy ul. Konopnickiej odbędą się dzisiaj o godz. 4 popoł. zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższymi klubami.

K. S. WARTA (Zawiercie) — **K. S. „07"** (Siemianowice). W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 16 na obisku sportowem obok Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy K. S. „Warta" Zawiercie a ligową drużyną śląską K. S. „07" Siemianowice. Przy sposobności zaznaczyć należy, że „Warta" w r. b. prowadzi zdecydowanie w tabeli Podokręgu, mając na 3 gry 6 punktów przy stosunku bramek 11:1.

W dniu 15 maja rb. gościć będzie w Zawierciu I F. C. Katowice.

SEKCJA MOTOCYKLOWA PRZY S. T. S UNJA. STS. Unja uruchomiła sekcję motocyklową, która zapowiada się świetnie, gdyż udało się już skaptować paru wybitniejszych jeźdźców Zagłębia. W roku bieżącym STS. Unja kończy budowę toru, na którym projektowane jest urządzenie kilku zawodów motocyklowych otwartych o charakterze międzynarodowym z udziałem jeźdźców zagranicznych. Krok ten przyczyni się zapewne do rozwoju motocyklizmu oraz do spopularyzowania tego nawskroś nowoczesnego sportu. Otwarcie sezonu w S.M.S.T.S. Unja nastąpi dnia 3 maja i rozpocznie się konkursem zręczności na boisku. Przypuszczać należy, że ta pierwsza impreza przyciągnie liczne rzesze widzów.

151 miast w Polsce

pod znakiem likwidacji.

W nowym projekcie samorządowym, którego uchwalenie zostało z powodu zamknięcia sesji odroczone, a nad którym obecnie prowadzi studja klub B. B., znajduje się przepis, upoważniający Radę ministrów do znoszenia miast, liczących mniej niż 3.000 mieszkańców. Z miast tych byłyby tworzone bądź odrębne gminy wiejskie, bądź gromady, wchodzące w skład gmin zbiorowych (art. 22 projektu).

Według wyniku ostatniego spisu ludności, opublikowanego w Nr. 10 „Wiadomości Statystycznych", miast takich jest 151.

Wszystkim tym miastom, w razie uchwalenia nowego projektu, grozi nietylko zmiana ustroju samorządowego, ale także upadek materjalny, wynikający z utraty znacznej części dotychczasowych dochodów na rzecz gmin zbiorowych, względnie powiatowych związków komunalnych.

Przepis o znoszeniu miast pozostaje w ścisłym związku z zasadą gminy zbiorowej, która jest podstawą nowego projektu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Upaństwowiona nafta.

Dzien. Ust. nr. 30 rb. poz. 306 ogłasza ustawę z 18.III. 1932 w sprawie uregulowania stosunków w przemyśle naftowym, która już w czasie rozpraw w Sejmie zwróciła na się uwagę, jako objaw krańcowego etatyzmu.

Art. 1-szy tej ustawy daje poprostu ministrowi przem. i handlu prawo do wydawania rozporządzeń i zarządzeń w zakresie... i tu następuje wyliczenie a) b) c) i t. d., pół alfabetu z górą: „wydawania zakazów przywozu i wywozu; scentralizowania obrotu zagranicznego; regulowania cen; regulowania obrotu przez zorganizowanie producentów i rafinerów; ustalania kontyngentów dla przeróbczych zakładów; ustalania kontyngentów dla handlu zagranicznego i wewnętrznego z prawami zwalniania się od eksportu za opłatą; ustalania norm karnych; tworzenia zapasów; tworzenia przymusowych organizacji przemysłu naftowego" i t. d.

Art. 3-ci nakazuje przedsiębiorstwom przedstawiać księgi i korespondencje na żądanie ministra.

Ten naftowy kwiatek ustawodawczy ma w sobie wszystkie wdzięki pełnomocnictw i etatyzmu, uważanych przez rządy obecne za szczyt mądrości państwowej.

Dnia 18 b.r. odbyła się w Ministerstwie przem. i handlu pod przewodnictwem ministra generała Zarzyckiego narada przedstawicieli przemysłu naftowego, w zakończeniu której p. minister wezwał ich do utworzenia... dobrowolnej pełnej organizacji w terminie do końca maja rb.

Egzekucje podatkowe w handlu.

W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się onegdaj pod przew. min. F. Zarzyckiego następna z kolei konferencja komisji powołanej do współpracy z kupiectwem w sprawie realizacji pomocy dla handlu.

Tematem obrad była sprawa **procedury egzekucyjnej przy ściąganiu danin publicznych.** W rezultacie uchwalono wnioski w zakresie wykonywania instrukcji egzekucyjnych Ministerstwa skarbu.

Zwrócono mianowicie uwagę na konieczność: a) doręczania płatnikom indywidualnych upomnień w 14 dni przed rozpoczęciem czynności egzekucyjnych (§ 33 i 37), c) wyłączanie z pod zajęcia i sprzedaży urządzeń sklepowych i przedmiotów, niezbędnych do prowadzenia przedsiębiorstwa oraz części towarów, niezbędnych dla jego funkcjonowania (§ 23), d) zaniechania czynności egzekucyjnych w wypadkach, gdy zagrażają one egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa (§ 13), e) szacowanie zajętych przedmiotów przy współudziale płatnika (§ 28).

Realizacja niektórych wyżej wspomnianych też ma być rzekomo przewidziana **w projekcie ordynacji egzekucyjnej**, która ukaże się prawdopodobnie w ciągu miesiąca, jako rozporządzenie Rady ministrów.

Pozatem zebrani zwrócili uwagę na potrzebę zastępowania licytacji innemi sposobami egzekucyjnemi w szczególności t. zw. **sprzedażą komisową.**

Smutne perspektywy węglowe.

Najpoważniejszą pozycję naszego eksportu stanowi, jak wiadomo, węgiel. Pogarszające się wciąż w tej dziedzinie możliwości eksportowe stanowią bardzo poważną groźbę dla naszego bilansu handlowego. Świeżo ogłoszone dane za marzec przedstawiają się bardzo niepomyślnie.

Eksport nasz spadł z 690 tys. ton w marcu 1931 r. na 428 tys. ton w marcu b.r., a wartość jego z 25,3 milj. zł. na 14,4 milj. zł. Rzeczą znamienną jest, że nawet obniżenie przeciętnej ceny eksportowanej tonny węgla z 36,6 zł. na 33,7 zł. nie mogło powstrzymać spadku naszego eksportu węgla. Spadek pochodzi przedewszystkiem ze spadku naszego eksportu do Danji, Szwecji i Francji.

Dalsze nasze perspektywy w tej dziedzinie przedstawiają się źle, a to przedewszystkiem ze względu na restrykcje dewizowe rządu austrjackiego, na zakaz przywozu węgla do Węgier oraz na zapowiadane ustalenie kontyngentów na przywóz węgla w Szwecji i Danji, przytem w tej ostatniej z wykluczeniem węgla polskiego. Zmniejszenie się zaś eksportu węgla oznacza dla naszego przemysłu węglowego, nastawionego przedewszystkiem na eksport, dalsze zwiększenie się bezrobocia. Trudno zaś pokładać jakieś nadzieje w wydanym świeżo dekrecie węglowym.

Kronika gospodarcza.

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ NIGDY. Przed paroma dniami pisma doniosły o obniżce cen żelaza w wysokości 10 proc. Zniżka ta została wywołana katastrofalnym spadkiem eksportu żelaza i wyrobów żelaznych. Eksport bowiem tych artykułów wynosił w pierwszym kwartale b.r. 5,1 wobec 34,9 w pierwszym kwartale ub. r. Trzeba było wobec tego więcej uwagi poświęcić rynkowi wewnętrznemu, dotychczas tak zaniedbywanemu. Pierwszym krokiem było tutaj obniżenie cen. Oczywiście jednak rezultaty tej niedostatecznej jeszcze obniżki będą dziś o wiele mniejsze, niż przed paru laty.

NOW POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ. Donoszą z Torunia, że na łąkach w Borzestowie w okolicy Kartuz natrafiono na bogate pokłady rudy żelaznej, t. zw. rudy darniowej (limonitu). Według pobieżnych badań zawartość procentowa czystego żelaza wynosi około 35 procent. Podobne pokłady odkryto w innych miejscowościach powiatu Kartuskiego. Przy badaniach natrafiono również na piryt.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

22 kwietnia.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.88 i pół.

Dewizy: Belgja 124.70. Hollandja 361.00. Londyn 33.44. Nowy Jork 8.902. Paryż 35.10. Praga 26.36. Szwajcarja 173.15.

Tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz europejskich, w szczególności dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88 trzy czwarte. Rubel złoty 4.85 i pół — 4.86. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.75—38.70; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.00—55.25—55.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 96.00; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 91.25; 4 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 49.75; 5 proc. konwersyjna 38.50.

Akcje: Bank Polski 79.75—80.00.



BOCIANY JUŻ BUDUJĄ GNIAZDA.

Kronika Zawiercia.

× **ZE STRONNICTWA NARODOWEGO.** Zapowiadany jest w najbliższych dniach przyjazd posła Mikołaja Osady ze Stronnictwa narodowego, który wygłosi odczyt o sytuacji politycznej w kraju.

× **ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** W niedzielę 24 bm. o godz. 9 rano w sali magistratu odbędzie się walne doroczne zebranie Związku zawodowego pracowników miejskich.

Kronika Olkuska.

× **NOWY POWIATOWY KOMENDANT** P. W. i W. F. kpt. Józef Zwarycz z 11 pp. z Tarnowskich Gór objął urzędowanie z dniem onegdajszym.

× **ROZWIĄZANIE RADY M. WOLBROMIA.** Starostwo olkuskie otrzymało wczoraj wiadomość o rozporządzeniu p. wojewody z dnia 20 bm., rozwiązującem radę m. Wolbromia. Załatwianie spraw bieżących powierzone zostało Magistratowi m. Wolbromia w myśl art. 66 dekretu o sam. miejsk. z r. 1929.

× **NOWA DZIELNICA OLKUSZA BEZ HYDRANTÓW.** W dniu wczorajszym specjalna komisja strażacka kontrolowała sprawność hydrantów w całem mieście. Hydranty te w śródmieściu okazały się w dobrym stanie, natomiast na peryferjach szwankują. W nowej dzielnicy miasta na t. zw. Czarnej Górze, oprócz jednej studni (w rynku) niema ani jednego hydranta. W razie wynikłego pożaru w tej dużej dzielnicy, wodę musianoby dowozić aż z miasta. Cóż na to władze miejskie?

× **ŚMIERĆ OD UPADKU Z ROWERU.** Przed kilku dniami mieszkaniec Kuźnicy Błędowskiej gm. Łosień, pow. Będzińskiego, 33-letni Józef Nowak. powracając na rowerze z Zagłębia, tak nieszczęśliwie upadł z roweru, że doznał wstrząśnienia mózgu. Nowak w dniu wczorajszym zmarł w szpitalu olkuskim.

× **NOWORODEK W MROWISKU.** Sekcja zwłok noworodka. zakopanego przez p. Helenę W. w mrowisku w lesie Mazaniec pod Olkuszem, o czem pisaliśmy wczoraj, wykazała, że niemowlę zostało przedtem uduszone. wewnątrz bowiem znalezinoo patyk długości około 12 cm. wtłoczony przez gardło niemowlęcia.

PORTRET.

Pani Nowobogacka pozuje do portretu. Po pewnym czasie malarz przerywa pracę i powiada:

— No, proszę pani. przedni plan już gotów! Zaraz przystąpię do dalszej pracy.

— To pewnie będę musiała się odwrócić! — mówi pani Nowobogacka zawstydzona.

Z całej Polski.

ECHA SPRAWY PYŁYPENKI.

W związku z procesem karnym przeciwko duchownemu Aleksemu Pyłypenko z racji udzielania przez niego masowych rozwodów, z kół kościelnych grecko - katolickich oświadczają, że Pyłypenko nigdy nie należał do kościoła grecko-katolickiego. Prawdą jest natomiast, że był on duchownym prawosławnym, w r. 1925 przeszedł zaś na t. zw. obrządek wschodni, skąd został usunięty.

„UKRAIŃCY" KUPUJĄ NAJWIĘKSZY GMACH WE LWOWIE.

Poważne zaniepokojenie wywołała we Lwowie wiadomość, że olbrzymie sanatorjum kasy chorych, wybudowane kosztem kilku miljonów złotych zostaje nabyte przez grecko-katolickiego metropolitę Szeptyckiego. Komitet ukraiński, chcąc uczcić jubileusz ks. Szeptyckiego, od paru lat zbierał składki i w tej chwili przystąpił do realizacji kupna sanatorjum. Cena kupna ma wynosić 4 miljony złotych. W ten sposób metropolita stałby się właścicielem największej budowli we Lwowie.

OLBRZYMIE FAŁSZERSTWO WEKSLI.

Sensacją ostatnich dni w Katowicach i na Śląsku wogóle jest pogłoska o wielkiem oszustwie wekslowem popełnionem przez zanego kupca drzewnego w Katowicach, Augusta Hellera. Kupiec ten dostarczał w wielkich ilościach drzewo do fabryki miazgi drzewnej w Kostuchnie, skąd otrzymywał weksle podpisywane przez dyrektora tej fabryki p. Bülowa. Weksle te realizowane były w Banku Ludowym w Katowicach. Otrzymywał je pozatem kupiec w Król. Hucie p. Sternberg oraz dostawcy drzewa z Krościenka i Czarnego Dunajca. Okazało się, że Keller puścił w obieg cały pakiet weksli ze sfałszowanym podpisem p. Bülowa, narażając w ten sposób zainteresowane banki oraz osoby na straty w sumie 460 tys. złotych.

STRASZNY WYBUCH BECZKI Z BENZYNĄ.

Podczas spawania tlenem żelaznej beczki od benzyny w domu przy ul. Warszawskiej nr. 71—73 w Częstochowie nastąpił wybuch, w wynku, którego beczka została rozsadzona, a odłamki żelaza zabiły na miejscu robotnika Wojciecha Kulika i ciężko poraniły Benjamina Grinzeigena.

Farbujące bomby
SAMOCHODOWE.

Policja londyńska robi obecnie doświadczenia z nowego rodzaju bombami, mającemi ułatwić pościg uciekających przed nią samochodów i motocyklów. Bomby te, wielkości piłki tennisowej, sporządzone są z cienkiej blachy i wypełnione silnie wonicjącym płynem kleistym o barwie jaskrawej i świecącym w nocy, a przytem zasychającym pod wpływem powietrza niemal momentalnie. Jeżeli więc dany samochód lub motocykl nie chce się zatrzymać na rozkaz policji, to policjant rzuca w niego tę bombę lub wypuszcza ją z samochodu policyjnego, a bomba trafiwszy do celu pęka, płyn zaś w iej zawarty oblewa samochód czy motocykl goniony. Że zaś zasycha natychmiast i nie może być zmyty, a przytem świeci jasno w nocy i woń jego rozchodzi się daleko, zwraca więc uwagę przechodniów i policjantów na pojazd uciekający, ułatwiając jego ujęcie.



„Wędrująca góra" w Cochem nad Mozelą, o której usuwaniu się niedawno donosiliśmy, oberwała się tak dalece, że kamienne złomy objętości około 25000 metrów sześc. zasypały drogę u jej podnóża i zagroziły żegludze na rzece.

Wstrząsająca spowiedź
lekarza - truciciela.

W czerwonej Moskwie zmarł śmiercią samobójczą dr. Kukow, znany podobno i ceniony dla swej staranności o dobro chorych lekarz. Nazajutrz prokuratorja Sowetów otrzymała list od zmarłego, — list, opublikowany następnie w całej rosyjskiej prasie.

Przed kilkoma laty — ciągnie swą spowiedź doktór Kukow — zjawia się u mnie profesorka R., skarżąc się na bóle w górnej wardze. Znalazłem na niej w rzeczy samej niewielki pryszczyk. Wydał on mi się zaraz podejrzany. Poprosiłem pacjentkę o pokazanie mi swej pomadki do ust. Ujrzawszy ten kosmetyk, zrozumiałem wszystko: zawierał on tłuszcz koński.

Były to głodowe czasy rewolucji, gdy ludność żywiła się niemal wyłącznie koniną. Do pomadki dostały się zarazki nosacizny. Jest to, jak wiecie, straszliwa choroba, która i na ludzi może się przenieść i wówczas niemal zawsze kończy się śmiercią.

Nic nie mówiąc nieszczęśliwej kobiecie, wezwałem jej męża i odkryłem mu całą prawdę. Dałem mu radę, jedyną radę, jaką dać mogła medycyna. Profesor R. protestował, miał minę szaleńca, płakał. A wreszcie i on, sam uczony, ukorzył się przez nieuchronną diagnozą wiedzy. Wrócił do domu, i swej młodej, niczego nie przeczuwającej żonie, podał w zupie dawkę cyankali. Nazajutrz jako lekarz stwierdziłem śmierć na udar serca. Dziś profesora R. niema już wśród żyjących: moja spowiedź zaszkodzić mu nie może.

Wypadek z żoną profesora otworzył mi nową drogę medycyny. Tam, gdzie lekarstwo było bezsilne, a wiedza jedynie przedłużeniem gorszego od śmierci konania, tam kładło kres bólom: cyankali. Trucizna stała się ostatnim ze środków, jakie począłem dawać tym, dla których w całej mej wiedzy i praktyce lekarza nie mogłem już znaleźć ratunku.

Wiedziałem o jednem: ani chory ani jego rodzina nie zgodzi się na podobne wyjście. Odeprze je prawodawstwo. Trzeba wobec tego ich wszystkich: rodziny, społeczeństwa, prawodawstwa postawić wobec faktu dokonanego. Trułem! Sam wystawiałem później diagnozę śmierci. Tak otrułem czterdzieści osób.

Pytacie teraz, dlaczego sam, w sile wieku i zdrów, popełniłem samobójstwo? Niech się i z niego wyspowiadam. Było to wykonanie wydanego na siebie samego wyroku!

Niedawno zachorowała Natasza B. Zmarła ona przed kilkoma dniami. Na atak serca. Tak wypisałem w wystawionym przez siebie ateście. Było to jeszcze jedno, jak domyślacie się, morderstwo. Skonstatowałem u chorej raka żołądka. Cóż miałem robić? Gdym jednak dokonał sekcji zwłok, przekonałem się o strasznej prawdzie: diagnoza przez dziwny, niewytłumaczalny przypadek losu była mylną. Raka żołądka nie było...

„...Natasza B. była moją kochanką. Ale to do rzeczy nie należy. Sekcja pokazała mi mój błąd, mój wielki, bardzo wielki grzech. Wyzwoli mnie dobrowolnie, przez własne sumienie wyznaczona kara".

Rzeczy ciekawe.

TURCJA BEZ KAWY.

Wszystkie pisma stambulskie omawiają tę nową dolegliwość kryzysu. W Konstantynopolu brak kawy, na prowincji niema jej zupełnie. Wywołało to wielkie niezadowolenie ludności, dla której kawa jest napojem narodowym. W Smyrnie zaprowadzono wojenne „kartki" na kawę. Prywatne zapasy kupców są konfiskowane i rozprzedawane przez rząd wedle kartek. Winę za niespodziewany brak kawy zarzuca się rządowi, nie wyjaśniając zresztą dlaczego.

BIBLJOTEKA PODRÓŻNA NAPOLEONA.

Napoleon twierdził, iż „Wertera" Goethego czytał wielokrotnie i zawsze miał ze sobą w podróży to dzieło. Jak wyglądała bibljoteka podróżna cesarza, opisuje sir Erling Monsen, Anglik, w którego posiadaniu znajduje się ona. Jest to skrzynka wysokości 16 centymetrów, a szerokości 30 cm., obciągnięta wytłaczaną skórą czerwoną ze złotem godłem cesarskiem. Skrzynka podzielona jest na trzy przegrody, a na ściance wewnętrznej znajduje się zachowana jeszcze dobrze lista książek, które skrzynka zawierała.

Drugi egzemplarz takiej bibljoteki znajduje się w paryskiem muzeum Carnavalet; skrzynka ta podobna jest zupełnie do posiadanej przez sir Monsena.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW
(THE SUBTLE TRAIL).
Przekład autoryzowany z angielskiego.

77

— Jakeś go zmusił, żeby się poddał operacji? — zapytał.

Galt popatrzył na niego obojętnie.

— Spotkałem go w Chicago. Żona, dwoje dzieci i sąsiad układali go na leżaku na słońcu. Mógł dobrze chodzić i wykonywać wszystkie czynności, w których kazał się wyręczać. Defekt przysadki mózgowej powodował w nim poczucie niższości. Tak jak ty, nie mógł znosić swego widoku. Tak jak ty, był załoczny moralnie. Czuł się niczem, a chciał być potężny, zadowalał to pragnienie w ten jedyny możliwy dla siebie sposób, że kazał sobie służyć swoim najbliższym. Męczył ich do tego stopnia, że wyschli na kość. Pożerał w przenośni ich ciała, jak ludożerca.

Chciałem się przekonać, czy przeszczepienie zdrowej przysadki mózgowej na miejsce chorej, wywoła takie zmiany w charakterze, jakie przewidywałem. Namówiłem przystojną kobietę, żeby mu wyznaczyła potajemną schadzkę w domu Sadki....

— Muszę zobaczyć tego „J" na własne oczy. Gdzie on mieszka?

Galt uśmiechnął się kwaśno.

— Nie ocenił dobrodziejstwa Sadki. Jak widzisz, do pierwszej fotografji zmusiliśmy go siłą. Groził nam policją, za to, że jak się wyraził, poddaliśmy go torturom. W rezultacie Sadko i ja musieliśmy zmienić adres. „J" nie wiedział, że to druga zdjęcie było dla nas. Nie zaznajomię cię z nim, bobyś go naprowadził na nasz trop. I zresztą więcej możesz się dowiedzieć z tej fotografji, niż od niego. — Nagle zmienił ton i zapytał ostro:— Chcesz czy nie chcesz, żeby cię Sadko zoperował?

Jones zarumienił się słabo i odpowiedział wykrętnie sarkazmem:

— Jaki to dbały o cudze dobro!

Galt zaczął się niecierpliwić....

— Nie idzie mi bynajmniej o twoje dobro. Zaproponowałem ci przymierze z nami. Nie możesz pracować na wielką skalę w takiem ukryciu. Musisz wyjść na otwartą przestrzeń, a nie możesz tego uczynić, dopóki będziesz wyglądał tak, jak teraz.

— Rozumiem — uśmiechnął się brzydko chudzielec. — Na otwartą przestrzeń.

Zniecierpliwienie Galta przeszło w irytację.

— Tyle ci powiedziałem, że możesz się nie bać, że wydam cię policji... Pytam cię jeszcze raz, czy chcesz się poddać operacji, czy nie?

— Nie, dopóki się nie przekonam, że mogę ci ufać i że Sadko jest chirurgiem - cudotwórcą.

Galt wybuchnął.

— Ach, ty robaku. Lgniesz do życia, pomimo, że jesteś odrażający! Boisz się zaryzykować swoje ohydne ścierwo, pomimo, że pragniesz być człowiekiem!

Jones zaczerwienił się na kolor płomienia i zaraz zbladł jak ściana. Poczem przymknął rozgorzałe oczy i przysunąwszy twarz do twarzy Galta, zagiął palce w szpony. Patrząc na bliznę na jego szyi, rzekł z jadowitą, lecz jednocześnie smakoszowską intonacją:

— Widzę po twojem gardle, że ktoś sfuszerował. Czytałem niedawno pamiętnik paryskiego apasza, Abadie'ge. Otóż on i Lebiez wynaleźli tak zwany *coup de cornet*. Abadie opisuje to w takich słowach: „Wbija się nóż w gardło i obraca się w lewo, a potem w prawo."

Pasja jego była tak szczera, że spojrzał mimowoli na chiński dywan, na którym stał Galt, jakby w obawie, że splami go jego krwią.

Galt uśmiechnął mu się w twarz.

— Zawsze chciałem widzieć walkę między nienawiścią życia, a strachem śmierci. Widok twojej twarzy po zabiciu byłby ciekawym dokumentem. Potem nie będziesz mógł oderwać oczu od fotografji tego atlety i twoja ułomność będzie cię dręczyła bardziej niż kiedykolwiek. Życie będzie cię zjadało bardziej niż kiedykolwiek. I teraz walczy w tobie wstręt do życia, ze strachem przed śmiercią. Najlżejsze pogorszenie zdecyduje o stanowczym kroku. Razem z chorobą będzie cię nękała myśl, że Sadko mógł cię wyleczyć. Chciałbym wtedy obserwować twoją twarz.

Patrzył chciwym wzrokiem w wizję wyobraźni. Jednocześnie obserwował twarz Jonesa, na której rozpoczynał się już przewidziany przez niego konflikt. Chory potwór to chciał go zabić, to oszczędzić dla swego dobra. Silniejsze pragnienie zwyciężyło.

D. c. n.



Po uroczystem otwarciu mostu w Sidney (Australja), którego budowa trwała przez lat 10 i kosztowała 10 miljonów funtów, odbyły się zabawy ludowe. M. in. odbył się pochód, na czele którego jechał pięknie udekorowany wóz, pierwszy wehikuł na nowym moście.

Ogród zimowy
na olbrzymim statku.

W Belfaście, porcie Irlandji, ukończono budowę nowego transatlantyckiego okrętu, zamówionego przez towarz. okrętowe „White Star". Nowy okręt nie jest gigantycznych rozmiarów (28.000 ton), lecz urządzenie jego przeszło wszystko, co dotychczas spotykano pod względem komfortu okrętów.

Powyższy okręt nie posiada 1-szej klasy i może pomieścić w swych kajutach 2.000 pasażerów. Komfort drugiej i trzeciej klasy może rywalizować z najwspanialszem urządzeniem 1-szej klasy na innych okrętach.

Okręt oprócz zwykłych kajut posiada całe oddzielne mieszkania, składające się z przedpokoju salonu, pokoju jadalnego i sypialni z łazienką. W pokojach sypialnych są prawdziwe łóżka, nie jak dotychczas kanapki. Pokoje inne umeblowane są z komfortem i nie brak w nich najmniejszego bodaj urządzenia nowoczesnych wymagań. W każdej klasie są specjalne pokoje dla dzieci, pełne zabawek.

Trzy kinematografy urozmaicać będą podróż najnowszym repertuarem. Najgodniejszym uwagi jest jednak ogród zimowy pełen palm i tropikalnej flory. Wszystkie ściany ogrodu są szklane i prez nie widać bezbrzeżna dal oceanu.

ŻYWA BOMBA
Pies połknął 6 nabojów dynamitów.

W Mahnesburg w Australji wydarzyła się pocieszna historja, o której wieść dotarła obecnie do Londynu. Zatrudnieni w tamtejszej kopalni górnicy zauważyli ku swemu przerażeniu, że czteronożny ulubieniec całej załogi mały piesek połknął 6 drobnych nabojów dynamitowych, które jednak razem wziąwszy byłyby starczyły na wysadzenie całego domu w powietrze.

Świadków tej niesamowitej „psiej biesiady" ogarnął blady strach. W obawie, że ciepłota, własna psa może doprowadzić połknięty dynamit do wybuchu, wszyscy wśród krzyku rozproszyli się pospiesznie. Tymczasem żywa bomba w pierwszej chwili nie zdradzała najmniejszego niepokoju. Być może, że w psim mózgu snuło się pewnego rodzaju zdziwienie, że wszyscy, którzy go dawniej głaskali i karmili, przed nim uciekali, ale zdziwienia tego w każdym razie nie okazywał.

Niebawem jednak przyszła reakcja. Dynamit w psim żołądku zaczął się rozkładać. Biedna psina zaczęła się wić w boleściach i zaniepokoiła wyciem całą osadę górniczą. Nikt nie miał jednak odwagi zbliżyć się do cierpiąceko pieska. Wreszcie jednak kucharz dyrektora kopalni zdobył się na odwagę, zbliżył się do psa i zaaplikował mu szklankę rycynusu, który ułatwił „strawienie" połkniętych środków wybuchowych. „Niebezpieczny" eksperyment skończyłsię dla psa po krótkiej chorobie bez dalszych ujemnych skutków.

DYSKUSJA MAŁŻEŃSKA.

Ona: — Kawaler nie ma nikogo, z kim mógłby podzielić się swemi troskami.
On: — Skąd kawaler może mieć troski?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

180 ZŁ. MIESIĘCZNIE
pilnym osobom oddajemy wszędzie pracę handlowo - korespondencyjną. Stała egzystencja samodzielna.— Posiadamy już 700 listów dziękczynnych. Gdynia, — skrzynka pocztowa 4. 3054

INTELIGENCI!
Panie — panowie — praca dla Was! Pole wielkie wielkich zarobków! Piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2007

KUPNO i SPRZEDAZ

ENCYKLOPEDJĘ
Trzaski kupi okazyjnie księgarnia „Polonja", Sosnowiec. Hale Rozwoju. 3143

PIANINO
w dobrym stanie koncertowe piękny ton sprzedam. Zgłoszenia do Administracji pod 915". 3143

NAUKA I WYCHOW.

LEKCJI
języka niemieckiego gruntownie, kto udziela? Zgłoszenia z podaniem warunków: Sosnowiec. skrzynka pocztowa 151. 3142

ROZNE

KOREKTOR-STROICIEL
fortepianów, pianin i fisharmonij. Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 3112

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Benedykt Kapuścik. 3147

ODSTĄPIĘ
pokój z kuchnią. Wiadomość: Sosnowiec, Nowa 10, parter. 3132

WYCIĄG
z ksiąg ludności wydany przez gminę Jędrzejów zgubiła Siekierska Genowefa. 3141

LOKALE

POSZUKUJĘ
mieszkania od 1-go czerwca b.r. składającego się z 3-ch pokoi kuchni i wygód w śródmieściu. Oferty składać do Adm. „Kurjera Zachodniego" pod „słoneczne". 3110

POKÓJ
umeblowany z balkonem do wynajęcia. — Sosnowiec, Piłsudskiego 64, II p., m. 7. 3147

ODNAJMĘ
elegancko umeblowany pokój wszelkie wygody. Teatralna 1 — mieszk. 22, telefon 610 3146

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.